

Do młodzieży - o literaturze

Prezentujemy fragment listu jednego z Ojców Kościoła św. Bazylego Wielkiego (329-379) zatytułowanego "Do młodzieży o wykorzystaniu literatury pogańskiej". Św. Bazyli radzi, jak czerpać z mądrości starożytnych myślicieli.

15-02-2018

Poniższy list jest owocem przyjaźni, jaka nawiązała się pomiędzy młodym chrześcijańskim studentem Bazylim z Cezarei a pogańskim

mistrzem retoryki Libaniszem, jednym z najwybitniejszych retorów epoki. Już będąc biskupem wysyłał młodzież chrześcijańską do swojego byłego nauczyciela, który uczył retoryki również św. Jana Chryzostoma uchodzącego za najwybitniejszego chrześcijańskiego mówcę. List jest formalnie skierowany do kuzynów wyjeżdżających z rodzinnego domu na takie właśnie studia.

Autor zachęca do sumiennego studiowania najlepszej części literatury klasycznej. Dla św. Bazylego najważniejszą wartością tej literatury jest zachęta do praktykowania cnót ludzkich. Tak więc bez odwoływania się do treści typowo chrześcijańskich, przez pryzmat anegdot o wybitnych sportowcach, naukowcach, muzykach czy politykach, pokazuje wspólny z chrześcijanami kanon moralności i ascetyki. Św. Bazyli

nawiązuje z poganami w ten sposób dialog o wspólnych wartościach, i to w epoce, gdy wciąż jeszcze pamiętano o prześladowaniach pierwszych chrześcijan za czasów Juliana Apostaty.

Św. Josemaría uważał też cnoty ludzkie za skuteczne przygotowanie do przyjęcia wiary lub życia wiarą: *W naszym świecie jest wielu ludzi, którzy nie obcuja z Bogiem. Są to stworzenia, które może nie miały nigdy okazji słuchać słowa Bożego albo zapomniały o nim. Ale ich postawa jest, po ludzku rzecz biorąc, szczerą, lojalną, współczującą, uczciwą. Odważę się powiedzieć, że kto posiada te cechy, może być bliski otwarcia się na Boga, ponieważ cnoty ludzkie stanowią fundament cnót nadprzyrodzonych (Przyjaciele Boga, 74).*

Św. Bazyli w liście *Do młodzieży* chciał ukazać, że chrześcijanom jest

bliskie wszystko, co dobre, nawet jeżeli pochodzi od pogan. Chrześcijan przekonywał, że literatura klasyczna i kształtowanie charakteru jest świetnym przygotowaniem do lektury i przyjęcia życiem Pisma Świętego. Zaś w odniesieniu do pogan pochwała literatury klasycznej jest zachętą, by ci, którzy cenią harmonię „logosu”, odważyli się pójść dalej i poznali także piękno Boga.

Do młodzieży o wykorzystaniu literatury

W gruncie rzeczy prawie wszyscy pisarze renomowani ze względu na swą mądrość wychwalali wagę cnót w swoich książkach. Ich właśnie warto słuchać i starać się wprowadzać te słowa w życie.

Bo niektórzy mają zalety charakteru jedynie na ustach, a przecież tylko ten, co potwierdza czynami hart

ducha „jest naprawdę mądry; inni są jak zwiewne cienie”.

Przychodzi mi na myśl taki przykład: kiedy artysta maluje osobę o niesamowitej piękności, to ten człowiek powinien wyglądać w rzeczywistości tak samo jak na portrecie.

Hipokryzja

Zdarza się, że ktoś publicznie daje przepiękne mowy na temat cnót, ale potem, w życiu prywatnym nie ma umiaru w przyjemnościach i jest zachłanny zamiast być sprawiedliwym. Taki przypomina aktorów, którzy raz odgrywają rolę króla, innym razem księcia, a w rzeczywistości nie są ani jednym, ani drugim, a bywa nawet, że są niewolnikami.

Tak więc dobry muzyk nie dopuści, aby jego lira była rozstrojona. A dyrygent będzie wymagał, by jego

chór był zgrany. Jakże można więc być sprzecznym sam ze sobą i żyć w niezgodzie z własnymi słowami?! Taki powie za Eurypidesem „język wprowadzie przysiągł, ale serce nie”. Trzeba przyznać rację Platonowi, że to szczyt łajdactwa pozować na człowieka uczciwego, ale nim nie być.

Przykłady cnoty bohaterów klasycznych

Tak więc przyswoimy sobie pisma pogańskie, które mówią o zasadach uczciwości, bo przetrwały do naszych czasów opisy cnotliwego postępowania antycznych pogan. Nie możemy więc ignorować nauki tych przekazów, które otrzymaliśmy, czy to przez stale żywą tradycję ustną, czy też w książkach poetów i pisarzy.

Perykles

Przypomnę chociażby to wydarzenie, gdy jeden z Ateńczyków oczerniał Peryklesa na agorze. I tak obrażał go bez żadnych zahamowań przez cały dzień, podczas gdy tamten wcale na to nie zważał. A gdy zapadł zmrok, Perykles polecił swojej służbie, by towarzyszyła oszczercy z pochodniami do domu. Zrobił to, aby nie stracić okazji do ćwiczenia się w cnocie. (...)

Sokrates

(...) Jeden łobuz bez opamiętania bił po twarzy Sokratesa, syna Sofronikosa. Ten zaś nie unikał ciosów, lecz pozwolił wyładować na sobie całą złość oprawcy, tak że twarz filozofa opuchła i była pełna ran. Opowiadają, że gdy opryszek przestał bić, Sokrates, niczym rzeźba nosząca podpis artysty, umieścił na swym czole imię złoczyńcy. Tylko taka była jego zemsta.

Te właśnie przykłady, prawie identyczne z naszymi przykazaniami, są godne naśladowania. Bo takie właśnie postępowanie Sokratesa odpowiada przykazaniu, które, każe nastawić drugi policzek temu, kto cię prześladowuje.

A przykłady Peryklesa, Euklidesa i Sokratesa są zgodne z przykazaniem, by cierpliwie znieść złość prześladowców, a także z takim, które nakazuje modlić się o dobro dla nich zamiast ich przeklinać. Tak więc, kto najpierw będzie wychowany na przykładach cnotliwych pogan, nie będzie później uważał za niemożliwe do wypełnienia przykazań biblijnych.

Aleksander Macedoński

Nie chciałbym też przemilczeć postępowania Aleksandra Wielkiego. Gdy po zwycięskiej bitwie przyprowadzono mu uwięzione

córki króla perskiego Dariusza, które słynęły z niezwyklej piękności, nie chciał nawet na nie popatrzeć.

Twierdził, że byłoby hańbą zwyciężając w walce mężczyzn, zniewolić samego siebie przez kobiety. Jest to zgodne z zasadą, że kto spojrzy na kobietę z nieczystą intencją, nawet jeśli w rzeczywistości nie cudzołożył, popełnił zło samym pragnieniem tego czynu. (...)

Kryteria doboru lektur

No ale wróćmy do zmysłu krytycznego. Nie powinniśmy naśladować wszystkiego, co przeczytamy, ale tylko to, co jest rzeczywiście dobre. W rzeczy samej, byłoby głupotą unikać szkodliwej żywności, a jednocześnie nie mieć kryterium doboru treści, które mają wpływ na duszę. Nie możemy być jak górski potok, który porywa wszystko, co znajdzie na swej drodze.

Waga celów życiowych

Bo skoro sternik nie oddaje statku na pastwę wiatru, lecz konsekwentnie kieruje do portu, łucznik strzela do swego celu, a kowal i stolarz działają zgodnie z sensem swojego zawodu, to i my nie możemy być gorsi i musimy zrozumieć, co nas prowadzi do celu. Nie możemy przecież przypuszczać, że działania rzemieślników mają jakiś sens, a życie ludzkie nie. Cel jest potrzebny w mowie i w każdym ludzkim działaniu, chyba że ktoś chce być podobny do istot bezrozumnych. Jeśli tak, to bylibyśmy jak statek bez balastu i żagli, miotani przez życie to tu, to tam, bez inteligencji, która powinna trzymać ster naszej duszy.

Dobór środków do celu

Musimy przygotowywać się w zależności od dziedziny, w której chcemy zdobyć wieniec zwycięstwa,

w zawodach gimnastycznych czy w konkursie muzycznym. Kto chce grać na cytrze albo na flecie, nie będzie się tego uczył na siłowni, czy na ringu pankrationu.

Przykład sportowców

Dlatego właśnie Polidamas, żeby przygotować się do zawodów zapaśniczych w Olimpii, ćwiczył siłę hamując wozy zaprzęgnięte w konie. Podobnie działał Milon, który stawał na tarczy wysmarowanej tłuszczem i nie dawał się z niej zepchnąć.

Opierał się spychającym go przeciwnikom i stał tak pewnie jak posągi przytwierdzone ołowiem do swej podstawy. Takie właśnie ćwiczenia były ich przygotowaniem do zapasów. (...)

Przykład muzyków

Także i Tymoteusz z Teb nie doszedłby do mistrzostwa, gdyby porzucił ćwiczenia i szkoły

muzyczne. Jak wiemy, przewyższał on wszystkich. Potrafił w dowolnym momencie poruszyć zmysły mocną lub przygnębiającą melodią, a zaraz potem wlać spokój i harmonię łagodnymi tonami. Powiadają, że kiedyś zagrał Aleksandrowi Wielkiemu bojową melodię frygijską tak, że młody władca opuścił biesiadę i chwycił za broń. Na szczęście Tymoteusz szybko uderzył w łagodne tony i Aleksander z uśmiechem wrócił do stołu. Do takiego właśnie mistrzostwa może nas doprowadzić ćwiczenie zarówno w muzyce, jak i w zapasach.

Nagroda za wysiłek

Skoro już wspomniałem o wieńcach zwycięstwa i o zapaśnikach, dodam jeszcze, że zniósłszy tysiące niewygód, wzmocniwszy dzięki wysiłkom swoją siłę, po wylaniu tylu potów w gimnazjonie, nawet otrzymawszy często razy od

trenerów, po tym jak wybrali styl życia nie wygodnicki i przyjemny, ale taki, który przystoi sportowcom – i żeby już nie przedłużać – taki, który w pozostałych kwestiach życia zmierza do tego, by przygotować się do zawodów, aż w końcu rozbierają się, wchodzą na stadion i dokonują ryzykownych wysiłków różnego typu w walce o wieniec z oliwki, bluszczu, lub jakiejś innej rośliny. W ten sposób dążą do zaszczytu, by ich zwycięskie imiona zostały publicznie ogłoszone przez sędziów.

Ale przecież i nam zostały przygotowane nagrody tak liczne i wspaniałe, że niemożliwym jest je opisać. Czyż możemy je zdobyć bez wysiłku, ospali i odrętwiali?

.....

Bazyli Wielki, *Do młodzieży o wykorzystaniu literatury pogańskiej*,

6-8; w: Bazyli Wielki, *Pogańscy mistrzowie chrześcijan*, wstęp, tłum. i oprac. P. Błazewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2017.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/o-
literaturze-do-mlodziezy/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/o-literaturze-do-mlodziezy/) (17-08-2025)